

W prudnickim pośredniaku kończą się pieniądze na walkę z bezrobociem

Krucho jest z funduszami na aktywne zwalczanie bezrobocia w powiecie prudnickim. Na ten cel miejscowy pośredniak otrzymał o jedną trzecią mniej pieniędzy niż w ubiegłym roku. Ma to związek z niskim bezrobociem.

Powiaty, gdzie stopa bezrobocia jest poniżej 10 procent mają teraz ograniczone możliwości ubiegania się o pieniądze z ministerialnej rezerwy. W Prudniku wskaźnik ten wynosi ponad osiem procent.

- Pieniądze z rezerwy ministra uzależnione są od liczby bezrobotnych – wyjaśnia Grażyna Klimko, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Prudniku. – Pieniądze są już właściwie na ukończeniu. Mamy jeszcze fundusze unijne z dwóch projektów. Jeden jest dla młodych osób, ale jego zaangażowanie wynosi 99 procent. Zostały tylko pieniądze dla długotrwale bezrobotnych. Mamy też drugi program regionalny dla osób po 30. roku życia. Tutaj już także pieniądze są na wyczerpaniu.

PUP w Prudniku ma zarejestrowanych blisko 1500 bezrobotnych. W tym roku pracodawcy z tego terenu wystąpili o tymczasowe zatrudnienie niemal 500 obcokrajowców, głównie obywateli Ukrainy.